

Prenumerata z przesłką:
 roczna . . . 5 Złr.
 półroczna . . 2 Złr. 50 ct.
 kwartalna . . 1 Złr. 50 ct.

w Niemczech:

roczna . . . 10 marek
 półroczna . . 5 marek

w Rosji:

roczna . . . 5 rubli
 półroczna . . 2½ rubli
 Nr. pojedynczy . . 25 ct.

Kraków 1 Września 1894.

Wychodzi 1 i 15 w miesiącu.

Zużytkowane artykuły będą
 wynagradzane zaraz.

Inseraty przyjmują się po
 cenie 2½ ct. za cm.² je-
 dnorazowego ogłoszenia.

Redakcyja i Administracyja
 Gołębia 20, I. p.

CZASOPISMO

Towarzystwa Technicznego Krakowskiego.

TREŚĆ: Ustawa z 19. czerwca 1894. o organizacyi Szkoły Politechnicznej we Lwowie. — Płody kopalne Galicyi (ciąg dalszy). — Komisya egzaminacyjna. — Bibliografia. — Odezwa Komitetu nadzwyczajnego Zjazdu Prawników i Ekonomistów polskich we Lwowie. — Kronika. — W odcinku: Ekonomiczne znaczenie elektrycznego przenoszenia siły. — Ogłoszenia.

Ustawa z 19. czerwca 1894

o organizacyi Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

§. 1. Celem Szkoły Politechnicznej jest udzielanie gruntownego wykształcenia teoretycznego, a o ile to w szkole jest możebnem, także praktycznego w zawodach technicznych, przedewszystkiem w tych zawodach, dla których istnieją w niej osobne Wydziały.

§. 2. W Szkole Politechnicznej istnieją następujące Wydziały:

- a) Wydział inżynieryjny;
- b) Wydział architektury;
- c) Wydział budownictwa machin;
- d) Wydział chemiczno-techniczny.

Minister oświaty po przesłuchaniu Kolegium profesorów może zarządzić założenie nowych Wydziałów, albo nowych Oddziałów.

§. 3. Szkoła Politechniczna jest urządzona na zasadzie wolności nauczania i uczenia się.

§. 4. Język polski jest językiem wykładowym Szkoły Politechnicznej.

§. 5. Nauki udzielają profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, docenci prywatni i docenci płatni, języków zaś i kunsztów uczą nauczyciele. Do pomocy profesorów mogą być ustanowieni asystenci, a do tych przedmiotów nauki, z którymi są połączone ćwiczenia praktyczne, konstruktorowie.

§. 6. Prywatnych docentów dopuszcza się do wykładania wszystkich przedmiotów, które służyć mogą do poparcia celów Szkoły Politechnicznej. Pod względem habilitacyi prywatnych docentów mają być analogicznie stosowane postanowienia, obowiązujące w Uniwersytetach, o ile nie zostaną wydane w tej mierze odrębne postanowienia.

Dyplom ścisłego egzaminu z pewnego Wydziału Szkoły Politechnicznej posiada dla habilitacyi na tymże Wydziale równe znaczenie, jak dyplom doktorski.

§. 7. Konstruktorów i asystentów mianuje Kolegium profesorów na wniosek właściwych profesorów zawodowych na przeciąg dwóch lat szkolnych, a mianowanie ich przedkłada Ministrowi oświaty do zatwierdzenia. W razie odpowiedniej aplikacyi, może być służba ich przedłużona na dalsze dwa lata, a w przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może nastąpić za zezwoleniem Ministra oświaty jeszcze dalsze przedłużenie tej służby.

§. 8. Szkołą Politechniczną kieruje Kolegium profesorów, na którego czele stoi Rektor.

§. 9. Rektora wybiera na przeciąg jednego roku Kolegium profesorów z pomiędzy zwyczajnych profesorów Szkoły Politechnicznej. Wybór ma być przedłożony Ministrowi oświaty do zatwierdzenia.

Dodatek funkcyjny, który ma pobierać Rektor, oznaczony będzie w drodze rozporządzenia.

W razie przeszkody zastępuje Rektora jego poprzednik w urzędzie (Prorektor).

§. 10. Kolegium profesorów składa się z profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, oraz z zastępców, wybranych na przeciąg jednego roku szkolnego przez docentów prywatnych i docentów płatnych. Docenci prywatni i docenci płatni wybierają razem dwóch lub jednego zastępcę do Kolegium profesorów, a to w miarę tego, czy liczba ich razem przekracza pięciu lub nie.

§. 11. Kolegium profesorów jest odpowiedzialne za stan Szkoły Politechnicznej pod względem naukowym i dyscyplinarnym. Kolegium wykonywa nadzór nad ekonomicznym zarządkiem Szkoły i za ten zarządek o tyle odpowiada, o ile zarządzenia polegają na uchwałach Kolegium.

Kolegium profesorów sprawuje w pierwszej instancji

władzę dyscyplinarną nad wszystkimi funkcyonaryuszami Szkoły Politechnicznej. Wszystkie sprawy, które nie są wyraźnie przekazane Rektorowi, albo Dziekanom Wydziałów, albo w razie ustanowienia Kolegiów wydziałowych (§. 12. alinea 3.) tymże Kolegiom, należą do zakresu działania Kolegium profesorów.

§. 12. Dla bezpośredniego kierownictwa spraw Wydziałów wybiera Kolegium profesorów dla każdego Wydziału Dziekana na przeciąg dwóch lat szkolnych z pomiędzy Profesorów. Wybór ma być przedłożony Ministrowi oświaty do zatwierdzenia.

Rektor i prorektor nie mogą być równocześnie Dziekanami.

Gdyby w przyszłości utworzenie Kolegiów wydziałowych dla strzeżenia interesów poszczególnych Wydziałów okazało się potrzebnem lub pożądanem, wydanie odpowiedniego zarządzenia zastrzega się w drodze rozporządzenia.

§. 13. Słuchacze Szkoły Politechnicznej są albo zwyczajni, albo nadzwyczajni.

§. 14. Jako słuchaczów zwyczajnych przyjmuje się tych, którzy uzyskali ważne w obrębie Państwa świadectwo dojrzałości z gimnazjum lub szkoły realnej, przyczem uczniowie gimnazyalni udowodnić jeszcze mają dostateczną wprawę w rysunkach geometrycznych i odręcznych.

O ile przyjęcie słuchaczy zwyczajnych nastąpić może na podstawie świadectw innych zakładów, zorganizowanych jako szkoły wyższe, oznacza Minister oświaty.

§. 15. Jako słuchacze nadzwyczajni mogą być przyjęci ci, którzy nie żądają przyjęcia jako słuchacze zwyczajni, albo którzy nie posiadają uzdolnienia do wstąpienia do Szkoły Politechnicznej jako słuchacze zwyczajni. Od słuchaczy nadzwyczajnych wymaga się dowodu ukończenia 18. roku życia i tych wiadomości przygotowawczych, które są potrzebne do zrozumienia wybranych przez nich wykładów.

§. 16. Przy przyjęciu do szkoły Politechnicznej uiszcza każdy słuchacz takse immatrykulacyjną, której wysokość ustanawia Minister oświaty. Takse tę należy opłacić ponownie, jeżeli słuchacz nie był zapisany przez dwa po sobie następujące półrocza, albo przez dłuższy przeciąg czasu.

Od opłaty tej należytości nie uwalnia się nikogo.

§. 17. Słuchacze zwyczajni uiszczają czesne, którego wysokość wyznacza się za każde półrocze bez różnicy Wydziału i bez względu na liczbę godzin nauki, przez nich wybranych.

Czesne słuchaczy nadzwyczajnych za każde półrocze oznacza się według liczby godzin tygodniowych, w których pobierają nanke.

Wysokość czesnego ustanawia Minister oświaty.

Ekonomiczne znaczenie elektrycznego przenoszenia siły *)

(Ciąg dalszy).

Na czemże więc, spytajmy teraz, — zasadza się ekonomiczny moment elektrycznego przenoszenia siły? — Chociażby inne jego korzyści jak np. oszczędzanie strat przy wielkich transmisyach i próżny bieg, łatwe regulowanie maszyn pracy i innych i t. d. były Bóg wie jak wielkie, to przecież przewyższa je wszystkie ta korzyść, którą poręcza pewność, że siły będące do rozporządzenia gdziekolwiek bądź można przewozić na dalekie odległości i wyzyskiwać dowolnie. Okoliczność, że się teraz doszło praktycznie do opanowania takich sił w naszych maszynach dynamo i że je można prowadzić na takie odległości bez obawy o naturalne niebezpieczeństwa i wypadki, zgubne dla ludzkiego życia, — otwiera przed nami błogie widoki w przyszłość.

Jakkolwiek przemysł nie był ograniczony dotychczas wyłącznie na pewne miejscowości, gdzie takie

*) Artykuł niniejszy, pióra inżyniera Camillo Villeroy, podajemy w przekładzie z czasopisma »Wieck's deutsche illustrierte Gewerbezeitung«.

źródła siły są do dyspozycji, to przecież z obecnych stosunków wynikały niejedne niedogodności. Najznakomitszymi źródłami siły były dotychczas w Niemczech pokłady węgla w rewirze rzek Ruhr'y i Saar'y, na Szlązku i w Saksonii. Niejesteśmy bynajmniej pesymistami do tego stopnia, ażebyśmy trwożliwie i z ubolewaniem obliczali czas, przez jaki nas produkcja węgla będzie mogła zaopatrywać jeszcze w materiał do prowadzenia fabrycznego i w ogóle przemysłowego ruchu; owszem żywimy przekonanie, że zanim jeszcze narody, rozstrzygające o kulturze, staną wobec takiej stanowczej chwili, będziemy się cieszyli oddawna innemi źródłami energii, a do tego źródłami, które będą poręczały korzystniejsze rezultaty, aniżeli ciepło pochodzące ze spalania, którego wartość tylko w siódmej lub szóstej części występuje napowrót w efekcie pracy. Ale nie myślimy również zapoznawać niekorzystnych stron, jakie są następstwem produkcji węgla i położenia kopalni węgla dla przemysłu — a nie zapoznajemy ich przedewszystkiem wtedy, jeżeli techniczne lub ekonomiczne postępy pozwalają nam je paraliżować. Takie niekorzystne strony istnieją bez wątpienia i objawiają się w nieprzyjemnościach i ko-

§. 18. Na zasadzie dowiedzionego ubóstwa, nienagannego sprawowania się i co najmniej dobrego postępu w studiach, mogą słuchacze nadzwyczajni być uwolnieni od opłaty całego lub połowy czesnego.

Orzeczenie co do uwolnienia służy Kolegium profesorów.

Blizsze postanowienia o uwolnieniu od opłaty czesnego, wydane będą w drodze rozporządzenia.

§. 19. Słuchacze nadzwyczajni nie mają prawa do uwolnienia od czesnego i pobierania stypendyów.

§. 20. Za nadzwyczajne wykłady profesorów, tudzież za wykłady docentów prywatnych i nauczycieli, którzy nie pobierają płacy z funduszków państwowych, opłaca się czesne w wysokości przez nich ustanowionej, a przez Kolegium profesorów zatwierdzonej.

§. 21. Ażeby słuchaczom umożliwić nabycie w przeciągu pewnej liczby lat najzupełniejszego wykształcenia w jednym z kierunków zawodowych, wskazanych w §. 2., ułoży Kolegium profesorów dla każdego Wydziału plany nauk i przedłoży je Ministrowi oświaty do zatwierdzenia. Słuchacze nie są jednak obowiązani trzymać się tych planów nauk.

§. 22. Uczęszczanie na wykłady, zachowywanie się akademickie, a ewentualnie także postęp w nauce poszczególnych przedmiotów potwierdza się słuchaczom zwyczajnym w książkach legitymacyjnych, ważnych na cały czas studiów.

Słuchaczom nadzwyczajnym potwierdza się uczęszczanie na wykłady i zachowywanie się akademickie w arkuszach legitymacyjnych, wydanych na rok jeden.

Dla udowodnienia postępu w studiach mogą słuchacze, którzy zadość uczynią warunkom, określonym w tym względzie w statucie organizacyjnym, otrzymać świadectwa postępu w poszczególnych przedmiotach nauki.

W Szkole Politechnicznej odbywają się dla każdego z kierunków zawodowych w §. 2. wskazanych, egzamina państwowe według norm, w tym względzie obowiązujących.

§. 23. W celu stwierdzenia wyższego naukowego uzdolnienia w zawodzie technicznym, względnie w celu uzyskania stopnia akademickiego w tymże zawodzie, odbywają się egzamina dyplomowe.

Za egzamin dyplomowy opłaca się takse, której wysokość ustanawia Minister oświaty.

Na dowód zdanego egzaminu wystawia się dyplom. Prawa i prerogatywy, z uzyskaniem tego dyplomu połączone, będą uregulowane osobnymi postanowieniami.

§. 24. Blizsze postanowienia o egzaminach dyplomowych wydane będą przez Ministra oświaty w drodze rozporządzenia.

sztach przy dostawie i transporcie, w podróżeniach cen ze strony syndykatów, w niedoborach odnośnych urządzeń kotłowych i maszynowych i t. d. Chociaż sposób transportowania jest rozwinięty dość wysoko i nastrocza istotne korzyści przemysłowi, który się osiedlił w centrach interesów i komunikacji, to przecież w nowszych czasach potwierdza się zjawisko, że wielkie przedsiębiorstwa bywają wprowadzane w życie lub przesiedlane tam, gdzie można rozporządzać tańszymi siłami ruchu lub tańszymi materiałami, które są niezbędne do jego otrzymania.

Biorąc rzecz z takiego stanowiska, musi wyzyskiwanie biegu rzek i wodospadów nabierać wyższego znaczenia, ponieważ nie tylko jest uwolnione od niepewności i chwiejności targu węglowego i kosztów transportu węgla, lecz wskutek elektrycznego przenoszenia siły pozwala przemysłowi cieszyć się odpowiednimi korzyściami, nie zmuszając go z tego tytułu do zrzekania się zalet dotychczasowego systemu komunikacji. Komu zaś znane są zle drogi komunikacyjne w górach i t. d., których ulepszenie było zaniechane dotąd dla znacznych kosztów i kto umie ocenić, jak ważnymi są dla produkcji zalety systemu

transportowania, ten chyba z radością powita możebność zbliżenia nieprzystępnych dawniej, a tem samem niezużytkowanych źródeł siły, — do dróg komunikacyjnych — właśnie przez elektryczne przenoszenie.

Wprawdzie umysły sentymentalne ubolewają nad jaskrawym materializmem czy utylitaryzmem, który burzy i niszczy tak okrutnie pełen tajemniczości czar romantycznego żywiołu i piękna — i który nowoczesnymi swymi zdobyczami zakuwa w więzy swobodną naturę. Ale ekonomista nie może się kierować sentymentalnościami, — zwłaszcza, że po większej części ci, co żywią podobne uczucia, okazują częstokroć najmniej zrozumienia dla innych — cienistych stron ludzkiego dobrobytu i wolności, które tkwią w dotychczasowych naturalnościach. Że ten jaskrawy materializm zapewnia wielkie korzyści i przyjemności nie tylko samej produkcji, lecz także, może jeszcze w wyższej mierze, ogólnemu dobru, dowodzi właśnie obecny żywy interes wielu miejskich i gminnych rządów dla sprawy wyzyskania biegów rzek i t. d. dla celów elektrycznych stacji centralnych dla światła i otrzymywania siły. Szczególnie cały szereg małych miast, gmin i miejscowości kąpielowych, które cieszyły się

Płody kopalne Galicyi.

(Ciąg dalszy).

4. Rudy ołowiane znajdują się w zachodniej części okręgu krakowskiego w powiecie chrzanowskim, w pokładach dolomitycznych i wapiennych formacji triasowej, tych samych, które na Szląsku pruskim i w Królestwie Polskiem daleko większe zajmują obszary.

Już w r. 1415 istniały kopalnie ołowiu w Trzebini, a o Chrzanowie i Nowej Górze znajdują się wzmianki jako miejscach znachodzenia się ołowiu ze srebrem — jakkolwiek zdaje się, że kopalnie te nie miały wielkiego znaczenia.

Obeenie najważniejszą kopalnią rud ołowianych są Kąty pod Chrzanowem, gdzie znajdują się dwa bardzo znaczne złoża galeny po części razem z galmanem. Ołowianka z Kąt zawiera od 63·7% do 70·5% ołowiu a 0·007—0·0132 srebra; ołowianki z Trzebionki i Wodnej zawierają średnio 76·3% ołowiu i 0·00207% srebra — z czego wynika, iż ołowianki krakowskie mniej zawierają srebra, niż olkuskie lub szląskie.

Produkeya ołowianki w Krakowskiem ciąglým ulega wahaniom. W r. 1871 wynosiła zaledwie 129 centnarów metr., w 1887 doszła 38057 centn. metr. wartości 172.758 złr. Odtąd spadła ona gwałtownie w ciągu dwóch

lat do 228 centnarów, a to z powodu częściowego zalania kopalń w Kątach — a dopiero po ich odwodnieniu — produkeya znowu wzrasta w r. 1891 do 19·091 centn. metr. wartości 92.766 złr. a w roku 1892 do 30.000 centn. metr. W stosunku do całej Austrii produkeya galicyjska nie ma żadnego prawie znaczenia.

Rudy wydobyte nie są wytapiane w kraju, wywozi się je prawie wyłącznie do Prus, do hut ołowianych w okolicy Tarnowie i Dombrowki. Jedynie w hutach cynkowych uzyskuje się jako przetwór uboczny małą ilość ołowiu n. p.: w r. 1891—88 centn metr. — pokrywającą przeważnie własne potrzeby hut cynkowych tak, że tylko minimalna ilość galicyjskiego ołowiu dostaje się do handlu.

Obok rud krakowskich wspomina prof. Szajnocha o rudach ołowianych tatrzańskich a wreszcie truskawieckich.

„Jeszcze przy schyłku zeszłego wieku istniały kopalnie srebra w potężnej żyłce kruszcowej zwanej Ornak“, mówi Łabęcki w swem „Górnictwo w Polsce“. Miejsce to znajduje się w okolicy głównej doliny kościeliskiej na północnym stoku Tatr koło Wittowa. Prof. Szajnocha przypuszcza, iż rudą tą — była galena zawierająca, jak zwykle, małą ilość srebra. Sądzi jednak, że byłoby rzeczą bardzo pożyteczną zbadać mapę górnica owych dawniejszych kopalń srebra koło Wittowa.

korzystnymi stosunkami własności lub dzierżawy, uczyniły w tym kierunku wielkie postępy a przez to samo nastroczyły zarazem sposobność do udoskonaleń na polu techniczném. Z większych miast naprzód Kassel podjęło myśl otrzymywania siły. Projekta zaś takich miast jak: Stuttgart, Monachium, Strassburg, Myluza (Mühlhausen) w Alzacyi i t. d. dowodzą, że chodzi o rozwiązanie problemu, który przedstawia równocześnie interes dla wielkiego szeregu miast. Nie mamy przytem zamiaru wnikać bliżej w kwestyę, który system zasługiwałby na pierwszeństwo w sprawie takich przedsięwzięć — a to dla tego z jednej strony, ponieważ wyrokowanie w podobnej kwestyi zależy od stosunków i potrzeb miejscowych, z drugiej zaś strony dlatego, ponieważ dalecy jesteśmy zgola od wtrącania się w jakikolwiek sposób w nierozstrzygnięty jeszcze narazie żywy opór konkurencyjny różnych systemów — i nie pragniemy bynajmniej — zajmować wobec niego to lub owo stanowisko. W tym względzie sam czas wyjaśni rzecz najlepiej. Im żywsze budzi się zainteresowanie dla sprawy wyzyskiwania naturalnych źródeł siły, tem szybciej będą się mnożyły na tem polu skutki, wynalazki i ulepszenia,

w miarę zaś znikania niedoborów, które obecnie musi się brać w rachubę, chcąc nie chcąc, rozszerzać się będzie stopniowo sfera źródeł siły, które będzie można wyzyskiwać, — czy to przez zakładanie zamknięć dolinowych, czy też przez urządzenia, dążące do tego, żeby siłę tkwiącą w zmianach morza (przyptywu i odpływu) zrobić źródłem użyteczności. Co obecnie wydaje się możebnem tylko teoretycznie, okaże się za krótki czas nie tylko jako praktyczne, ale także jako rentowne; co jeszcze wczoraj było problemem — dziś jest już rozwiązane różnemi drogami. Zapewne, że brak nam tak potężnego źródła siły, jakie przedstawia wodospad Niagary, z którego podobno 1000.000 sił koni jest technicznie do zużytkowania. Ale pominiawszy ten olbrzymi wodospad, — liczba biegów rzecznych i t. d. w Niemczech, pozwalających się zużyć do tych celów, nie jest wcale tak mała, jakby się pozornie wydawało, — a niejedna gmina nie ma nawet pojęcia, w jak pomyślnych znajduje się okolicznościach ze względu na cele eksploataowania sił wodnych.

(D. n.) J. W.

W Truskawcu koło Drohobycza zaczęto wydobywać rudy cynku i ołowiu jeszcze w r. 1814 — atoli górnictwo to wkrótce upadło. Dopiero w r. 1881 podjęto je napowrót, gdy Truskawiec wraz z obszarem górniczym „Pomiarki” i „Lipki” nabyła spółka złożona z kilku krajowych właścicieli ziemskich. Wtedy też stwierdzono, iż na „Pomiarkach” znajdują się bogate pokłady wosku ziemnego i rudy siarczanej, podczas gdy w „Lipkach” wyłącznie blenda i ołowianka mają się znajdować. Na razie ograniczono się do zyskowniejszych poszukiwań wosku ziemnego na „Pomiarkach” — ołów i cynk czekają lepszej przyszłości.

Podobnie jak w Truskawcu znajdują się złoża lub przynajmniej ślady rud ołowianych obok siarki, ozokerytu i nafty także w Dźwiniaczu pomiędzy Sołotwiną a Nadwórnią — nie rokujące zdaje się wielkiej przyszłości co do górnictwa kruszcowego.

5. Rudy cynkowe — znajdują się także w okręgu krakowskim. Już na początku XVIII wieku według Łabęckiego zaczynają się poszukiwania górnicze za rudą cynkową we wsi Lgocie na północ od Krzeszowic; pomiędzy 1740—1750 r. kopano tamże i prażono galman i wysyłano do Gdańska w celu wyrabiania mosiądzu. Atoli dopiero w drugim dziesięcioleciu obecnego wieku, gdy w sąsiednim Szląsku pruskim górnictwo i hutnictwo cynkowe coraz silniej się rozwijało, powstały i w okręgu krakowskim znaczniejsze kopalnie galmanu i samoistne huty cynkowe.

Rudy cynkowe bywają trojaki: a) blenda cynkowa (Zn S), b) galman zwyczajny (Zn CO_3) i c) galman krzemionkowy ($\text{H}_2 \text{Zn}_2 \text{SiO}_5$) — zresztą bardzo rzadki.

Blenda znajduje się w większych ilościach jedynie w Wodnej i w Trzebionce na zachód od Trzebini — niekiedy zmieszana z rudami żelaza.

Galmany, miejscami poprzerastane blendą i ołowianką z zawartością 10%—16% cynku, znajdują się pomiędzy Szczakową a Lgotą na północy a Libiążem i Regulicami na południu okręgu krakowskiego w wielu punktach. Najważniejsze z nich są: Kąty koło Chrzanowa, Wodna, Trzebionka i na Galmanie; w ostatnich trzech znajdują się kopalnie hr. A. Potockiego, w pierwszej zaś miejscowości kopalnia spadkobierców Gieszego.

Produkcja rud w tych kopalniach jest wcale pokązną; w r. 1871 wynosiła ona 68.769 centn. metr. wartości 89.020 złr., w r. 1878: 247.420 centn. metr. wartości 145.627 złr., w r. 1890: 174.274 centn. metr. wartości 123.674 złr. Produkcja z r. 1890 wynosi 53.39% produkcji austriackiej, wynoszącej w tymże roku 326.422 centn. metr.

Cena rudy galicyjskiej wynosi w r. 1890 za 1 centn. metr. 71 centów — a więc jest wyjątkowo niska w porównaniu do ceny w Styryi (1 złr. 98 cent.), w Krainie (2 złr.), Karyntyi (2 złr. 58 ct.), w Tyrolu (4 złr. 89 ct.)

Przeważna część wydobytej rudy bywa przetapiana w kraju w dwu hutach cynkowych t. j.: na Krzu (czyli w Sierszy) i w Niedzielisku; tylko mała część — mniej więcej 10% — dostaje się za granicę do hut pruskich na górnym Szląsku.

Produkcja cynku w obu tych hutach jest wcale poważną, zwłaszcza w stosunku do produkcji austriackiej. I tak w r. 1889 wynosiła ona 18.814 centn. metr. wartości 412.958 złr., w roku 1890: 21.784 centn. metr. wartości 545.287 złr., w r. 1891: 19.327 centn. metr. wartości 481.636 złr. — co czyni 36.47% produkcji austriackiej. Po za granicą znajdują się w Austrii dwie tylko jeszcze huty cynkowe: w Cylei w Styryi (rządowa) oraz w Sagor w Krainie. W pierwszej wytopiono w r. 1890 — 18.586 centn. metr. cynku, w drugiej 14.537 centn. metr.

Ubocznymi przetworami fabrykacji cynku są ołów i kadm. O pierwszym była już poprzednio mowa. Kadm, który zazwyczaj towarzyszy rudom cynkowym, nie jest zdaje się przedmiotem fabrykacji; w r. 1872 otrzymano 66.3 kilogr. wartości 1068 złr., w r. 1873 — 11.2 kilogr. wartości 200 złr. — poczem wykazy urzędowe nie zawierają żadnej o kadmie wzmianki.

Huta na Krzu eksportuje całą produkcję cynku przeważnie przez Wiedeń do zachodnich przemysłowych prowincyj Austrii — huta w Niedzielisku przerabia cały swój cynk na biel cynkową w 5 gatunkach. Ogólna cyfra tej produkcji wzrosła w r. 1890 do 21.712 centn. wartości 499.376 złr., do czego użyto 6.381 centn. metr. własnego cynku, 4.383 centn. metr. cynku zakupionego w Austrii i 9.904 centn. metr. cynku z Niemiec sprowadzonego. W r. 1891 wyprodukowano tamże 18.667 centn. metr. bieli, wartości 466.675 złr. Produkt ten dostaje się bardzo daleko a więc do Niemiec, Skandynawii, Anglii, Rosyi, całej austro-węgierskiej monarchii a nawet do południowej Ameryki.

Liczyby odnoszące się do produkcji rud cynkowych, cynku i bieli cynkowej, są — jak z powyższego widać — bardzo pokąźne i pozwalają mieć nadzieję, iż ten dział produkcji górniczej na długie czasy zapewnioną ma przyszłość.

(C. d. n.)

E. B.

Komisye egzaminacyjne.

Gazeta Lwowska ogłasza następujące rozporządzenie Namiestnictwa, ustanawiające komisye egzaminacyjne dla osób, ubiegających się o koncesyę na budowniczego, majstra murarskiego, majstra kamieniarskiego, majstra ciesielskiego i rurmistrza.

§. 1) Komisye egzaminacyjne dla osób, ubiegających się o koncesyę na budowniczego, dalej na majstra murarskiego, majstra kamieniarskiego, majstra ciesielskiego

i rurmistrza ustanawia się na razie tylko przy Namiestnictwie we Lwowie. — Okres urzędowania komisji ustanawia się na 3 lata, po upływie których członkowie komisji na nowo będą mianowani.

§. 2) Egzamina będą się odbywać dwa razy do roku, mianowicie w kwietniu i październiku. Kandydaci, którzy życzą* sobie egzamin składać w kwietniu, winni wnieść podania do Namiestnictwa o przypuszczenie do egzaminu najpóźniej do 31 stycznia, ci zaś, którzy życzą sobie egzamin składać w październiku, najpóźniej do 31 lipca na ręce właściwego starostwa, względnie we Lwowie i Krakowie na ręce magistratu. Władze te przedłożą Namiestnictwu wniesione do nich podania najpóźniej do 14 dni. Podania o przyznanie częściowego lub zupełnego uwolnienia od egzaminów, mają być w myśl alinei 2 § 6 rozporządzenia ministeryalnego z 27 grudnia 1883 r. Dz. pr. p. nr. 195 wnoszone do Namiestnictwa na ręce komisji egzaminacyjnej.

§. 3) Każdemu kandydatowi, przypuszczonemu do egzaminu, będą w jednym z powyższych terminów wyznaczone dni, w których się mają jawnie do egzaminu.

§. 4) Przed przystąpieniem do egzaminu, winien każdy kandydat złożyć w myśl §. 14 rozporządzenia ministeryalnego z 27 grudnia 1893 r. Dz. pr. p. nr. 195 takse egzaminacyjną, przepisana rozporządzeniem ministeryalnem z 11 kwietnia 1894 r. Dz. pr. p. nr. 72 (Dz. u. kr. nr. 37 z roku 1894) i ze złożenia tej taksy wykazać się przed komisją egzaminacyjną. Taksa ta może być złożoną w dyrekcyi urzędów pomocniczych Namiestnictwa.

Namiestnictwo zamianowało członków komisji egzaminacyjnych i ich zastępców dla osób, ubiegających się o koncesyę na budowniczego i na majstrów: murarskiego, kamieniarskiego, ciesielskiego i rurmistrza:

A) dla komisji egzaminacyjnej dla osób, ubiegających się o koncesyę na budowniczego: 1) Przewodniczącym starszego radcę budownictwa Macieja Moraczewskiego, zastępcą przewodniczącego radcę budownictwa Józefa Braunseisa; 2) członkami komisji i ich zastępcami: a) radcę budownictwa Sylwestra Hawryszkiewicza członkiem, starszego inżyniera Waleryana Pichla jego zastępcą; b) profesora budownictwa szkoły politechnicznej we Lwowie Gustawa Bizanca członkiem, kr. prusk. radcę budownictwa, dyrektora państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, Zygmunta Gorgolewskiego jego zastępcą; c) docenta szkoły politechnicznej i koncesyjonowanego budowniczego we Lwowie Michała Kowalczuka członkiem, koncesyjonowanego budowniczego we Lwowie Jana Schulza jego zastępcą.

B) Dla komisji egzaminacyjnej dla osób, ubiegających się o koncesyę na majstrów: 1) przewodniczącym radcę budownictwa Józefa Braunseisa, zastępcą przewodniczącego radcę budownictwa Sylwestra Hawryszkiewicza; 2) członkami komisji i ich zastępcami: a) profesora budownictwa szkoły politechnicznej we Lwowie Gustawa Bizanca członkiem, docenta szkoły politechnicznej Józefa Janowskiego jego zastępcą; b) 1. dla majstrów murarskich: inżyniera cywilnego i koncesyjonowanego budowniczego Zygmunta Kędzierskiego członkiem, koncesyjonowanego budowniczego Bronisława Bauera jego zastępcą; b) 2. dla majstrów kamieniarskich; inżyniera cywilnego Łukasza Bodaszewskiego członkiem, koncesyjonowanego budowniczego Jana Lewińskiego jego za-

stępcą; b) 3. dla majstrów ciesielskich; koncesyjonowanego budowniczego Stanisława Chołoniewskiego członkiem, koncesyjonowanego budowniczego Alfreda Kamienobrodzkiego jego zastępcą; b) 4. dla rurmistrzów: inżyniera cywilnego Ludwika Radwańskiego członkiem, koncesyjonowanego budowniczego Jana Dolińskiego jego zastępcą.

BIBLIOGRAFIA.

Jan Sas. Zubrzycki: Filozofia architektury. Kraków: nakładem autora 1894., 8-vo, str. 287.

Autor powyższego dzieła, poświęconego „zacnej młodzieży akademii politechnicznej lwowskiej w stuletnią rocznicę powstania Kościuszki“, aut. architekt cywilny oraz inspektor urzędu budownictwa miejskiego w Krakowie, były asystent politechniki lwowskiej, jest w gronie kolegów zawodowych cenionym jako utalentowany architekt. Kilka prac przez niego wykonanych dowodzi nie tylko gruntowności wiedzy, lecz pewnej swobody w tworzeniu i należytego wycucia form odpowiednich zadaniom, przy pewnej jednak surowości w szczegółach, powodowanych głównie użyciem materiałów surowych, jak cegła i kamień mało obrobiony. Jeśli w ogóle i zasadniczo byliśmy zawsze przeciwnikami wykonywania i projektowania budynków prywatnych w mieście Krakowie przez urzędników budownictwa miejskiego, to w odniesieniu do p. Z. zawsze żałowaliśmy, iż nie zdobył się na tyle życiowej odwagi, aby wyzyskać należyte stanowisko cywilnego architekta, bez balastu „inspektoratu“. Tyle dla scharakteryzowania autora, którego dotąd jedynie jako tworzącego znaleźliśmy: małe bowiem dziełko p. t.: „Bazyliki średniowieczne w układzie rzutów poziomych“, należy odnieść do czasów niesamodzielnej pracy, usuwającej się tem samem z poń krytyki. — Dopiero wyż wspomniane dzieło odsłoniło nam nowe strony umysłu p. Z.

„Filozofia architektury“ natchnęło zdaje się zdanie K. Libelta, iż „dopiero filozofia architektury wykaże, że cała architektura nie z potrzeby pożytkowej wypłynęła“, tę przynajmniej dewizę nosi dzieło p. Z. Ze druga część tego zdania jest słuszną dopiero po dodaniu małego słówka „tylko“, zdaje się nie potrzeba dziś dowodzić, lecz wobec tego trudno nam się zgodzić, aby dla udowodnienia błędnie postawionej tezy potrzeba było aż filozofii. W ogóle trudno z tak dziś przestarzałych pojęć o sztukach pięknych głoszonych przez Libelta lub Kremera wywieść wywody logiczne „z kośćmi i krwią“.

Jeśli idzie o zasługi tych ludzi w rzeczach sztuki, to jedynymi byłyby: pewne zwrócenie uwagi na objawy piękna i ich — nie ugruntowanie — lecz tylko opisanie i wykształcenie pewne filozoficznego języka; niezasługą zaś, iż byli u nas rozsądnikami współczesnych im wyobrażeń o sztuce, stworzonych przez Niemców, którzy o niej dużo — bardzo dużo — gadali, a mało — bardzo mało mówili, którzy tę sztukę wielbili anemicznie, czułościowo, ale jej nawet dobrze nie charakteryzowali, ani jej nowemi nie byli w stanie zapłodnić ideami. — Dziś... wyznamy — mamy za nadto trzeźwe umysły, a życie nasze za twarde, abyśmy mogli zrozumieć i wyczuć

treść drugiej dewizy dzieła p. Z. przytoczonej znów z Libelta: „Jak chmury płoną (!) w cudnych kolorach tęczy, jak przedmioty i ludzie goreją (!) w błękitnych (dlaczego tylko błękitnych?!) ogniach bengalskich (!!), tak świetną i blasku duchownego pełną ma się wydać przedmiotowość natury zapotezowana przez sztukmistrza“. Z podziwu wyjść nie możemy, że p. Z. mógł zapalić się do tej meteorologiczno-pirotechniczno-estetycznej tezy i na jej podstawie pracować. — Dziś potrzebujemy strawy duchowej prostej, zdrowej, żywej, dziś trudno nam się żywić podobnemi sardanapalowo-duchowymi łakociami, dziś zbyt cieżko jest dalsze rozważanie tej duchowej wody!

I oto zobaczymy, dokąd można zejść opierając się na tych ćwiczeniach językowych: w pogoni za badaniem symbolizmu w architekturze (str. 180) autor dowodzi nam jak na dłoni, iż „trójką — to boskość; czwórka — to świat, zatem siódemka symbolizuje związek Boga ze światem“. „W architekturze siedm często (!!) znajduje zastosowanie, bo zasadą prawidłowego rozwiązania rzutu poziomego romańskiego, jest siedm kwadratów; siedm naw kościelnych, albo trzy nawy, nawa krzyżowa i trzy apsydy (jedna w nawie głównej, dwie przy nawie krzyżowej), to także siedm, podniesienie posadzki prezbiterium nad posadzkę kościoła wynosi często (!) cztery stopnie, zaś do ołtarza w prezbiterium prowadzą trzy stopnie, razem ich znów siedm i t. d.“. „Architektura egipska w piramidach swoich daje przykład pięknego połączenia boskości z ziemskością — kwadrat jest podstawą, trójkąt unosi się w górze, jako figura w zarysie. Obeliski są także symbolami łączności między niebem a ziemią. Natomiast w świątyniach egipskich nie występuje jeszcze trójkąt; nigdzie, zgoła nigdzie niema tam dachów i szczytów. Architektura religijna starego Egiptu nie mogła przyjąć trójkąta za swój symbol, bowiem trójkąt oznacza wyraźnie (oj bardzo wyraźnie!) dążność ku bóstwu nadziemijskiemu...“ etc., etc. I znów na str. 184. autor powołuje się na badania estetyczne Zeisinga: „Ścisłe prawidłowa skala chromatyczna odpowiada u niego dwunastobokowi, jeżeli tony następują po sobie *staccato* — zaś kołowi (może kołu?) jeśli następstwo tonów będzie *legato*.“ Co by też nasz Moniuszko na tę definicyę powiedział?

Nie przytaczamy więcej: w podobny sposób przeździe autor aż do końca tkankę swoich myśli, opierając się na zdaniach przestarzałych, nie głębokich i często aż do śmieszności nielogicznych, zdaniach, których społeczeństwo nie rozumie, a z których my dziś nie jesteśmy w stanie nie wyprowadzić!

Znając talent autora i podniosłszy jego twórczość, a poznawszy w nim stylistę, nie mamy bynajmniej zamiaru naszą ostrą krytyką do pisania go zniechęcać, owszem w obec dziwnej niechęci do pióra, znamionującej nasz świat techniczny, zachęcamy go gorąco... byleby opuścić zechciał tak jałowe pole, jakim jest cała podobnego rodzaju filozofisterya. A zdaje się, że o temata żywe, interesujące, potrzebne naszemu na polu architektonicznem odrodzeniu, nie będzie trudno; wszakże i tu boli i tu niedomaga, a ręką mu, iż praca mająca żywy związek z życiem, da mu i uznanie i doczekać się będzie mógł z niej pożądaných wyników.

Ekielski.

KOMITET nadzwyczajnego Zjazdu Prawników i Ekonomistów polskich we Lwowie, ogłasza następującą

ODEZWĘ:

Z moey uchwały poznańskiego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich odbędzie się w dniach 14. i 15. września 1894 we Lwowie nadzwyczajny Zjazd prawników i ekonomistów polskich, wyłącznie dla omówienia spraw ekonomicznych kraju naszego ze szczególnem uwzględnieniem Wystawy krajowej.

Nie wątpimy, że ogół naszego społeczeństwa oceni należycie doniosłość zamierzonego Zjazdu, jak nie wątpimy, że wzajemna wymiana myśli i doświadczeń podczas dyskusji nad poszczególnymi referatami doprowadzi do wniosków, których urzeczywistnienie wpłynie znakomicie na dalszy rozwój rozmaitych gałęzi gospodarstwa krajowego i podniesienie się dobrobytu w kraju.

Ze względu na to, że cele powyżej określone wówczas tylko w zupełności mogą być osiągnięte, jeżeli kwestye na Zjeździe poruszone, zostaną wyczerpująco roztrząsnięte, — zwracamy się do wszystkich, którym rozwój ekonomiczny kraju leży na sercu, z gorącą prośbą o poparcie usiłowań naszych przez jak najliczniejszy udział w Zjeździe.

Podnosimy przytem wyraźnie, że, jak to ze samego celu Zjazdu wynika, zależy nam w równej mierze tak na licznym udziale mężów teoretycznych gospodarstwem krajowem się zajmujących, jak i na jak najliczniejszym udziale tych, którzy w poszczególnych gałęziach gospodarstwa tego praktycznie są zajęci.

Dotychczas raczyli przyjąć referaty:

P. Prof. Dr. Stanisław Głabiński: Pogląd na działalność Reprezentacyi krajowej około podniesienia gospodarstwa krajowego. P. Prof. Władysław Lubomski: Dziśniejszy stan rolnictwa i przemysłu rolniczego w Galicyi. P. Maryan Małaczewski: Gospodarstwo lasowe, przemysł lasowy i handel drzewem. P. Prof. Dr. Władysław Schajnoch: Produkcya górnicza, w szczególności naftowa. P. Teofil Merunowicz: Przemysł domowy, jego ekonomiczna doniosłość i przyszły rozwój. P. Dr. Alfred Zgórski: Stan rzemiosł, środki ich podniesienia i utrzymania. P. Dr. Henryk Kolischer: Trudności rozwoju przemysłu fabrycznego w Galicyi. P. Stanisław Soczebanowski: O polityce komunikacyjnej ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich. Ponadto ma komitet nadzieję pozyskania do współudziału jeszcze kilka fachowych referentów dla innych działów gospodarstwa krajowego.

Obok posiedzeń Zjazdu, na których przeprowadzoną zostanie dyskusya nad wygłoszonymi referatami, wchodzi w program Zjazdu zbiorowe zwiedzenie tych działów Wystawy, których obejrzenie pod kierownictwem fachowych przewodników zapewni uczestnikom Zjazdu niezaprzeczone korzyści — a więc zwiedzenie pawilonu Wydziału krajowego, wystawy przemysłu naftowego, pawilonu Towarzystw zaliczkowych i kas oszczędności, wystawy leśnictwa, wystawy małych motorów i t. d.

Dnia 14. września odbędzie się w hali muzycznej na Wystawie pierwsze posiedzenie Zjazdu o godzinie 10. rano; w wstępie do sali posiedzeń rozdany będzie uczestnikom szczegółowy program Zjazdu.

Dla wzajemnego poznania się odbędzie się dnia 13. września o godzinie 9. wieczorem zebranie towarzyskie w lokalnościach Kasyna miejskiego (ul. Akademicka 13).

Po odbyciu Zjazdu otrzymają uczestnicy „Pamiętnik“ Zjazdu, zawierający streszczenie obrad i referatów.

Za okazaniem karty uczestnictwa otrzyma każdy uczestnik (w biurze kwaterek ul. Akademicka 13, dom Kasyna miejskiego) kartę wolnego wstępu na Wystawę (ważną na dwa dni, t. j. na dni 14. i 15. września).

Biuro komitetu kwatunkowego na dworcu głównym ukaże pomieszczenie uczestników na czas Zjazdu.

Karty uczestnictwa wydawane będą za ustnem lub pisemnem zgłoszeniem uczestnictwa i za uiszczeniem kwoty 3 złr. w. a. Pisemne zgłoszenia i przesyłki pieniężne upraszamy adresować do sekretarza komitetu, Dra Aleksandra Małaczynskiego, naczelnika oddziału hip. Banku krajowego we Lwowie (gmach sejmowy).

Przy pisemnych zgłoszeniach upraszamy o jak najwcześniejsze zgłoszenia uczestnictwa.

Lwów, w lipcu 1894.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Odnaczenia: Jego c. i k. apostolska Mość cesarz Franciszek Józef I. nadał p. Janowi Zawiejskiemu, profesorowi c. k. państwowej szkoły przemysłowej i architekcie teatru miejskiego w Krakowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Herman Dunaj król. pruski inspektor kolejowy w Hagen w Westfalii, członek naszego Towarzystwa, znany autor z dziedziny kolejnictwa, mianowany został przez króla pruskiego król. radcą budownictwa.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Ernest Bandrowski.

Karol Uznański

ślusarz

przy ul. Sławkowskiej l. 6. w **KRAKOWIE**,

wykonuje

171 (15—9)

wszelkie wyroby ornamentacyjne

z kutego żelaza

jakoteż podejmuje się robót budowlanych i reparacyj.

Z. Wasilkowski

Przedsiębiorca robót asfaltowych

w **Krakowie**, ulica Wolska l. 18. II. p.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres jego zawodu wchodzące.

Asfaltuje budynki, daje warstwy nieprzemakalne na fundamentach i wykonuje tynki asfaltowe.

Dwadzieścia lat praktyki! 178 (14—10)

B. SZABŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 2.

Wyłączny na Austro-Węgry skład rosyjskiej herbaty karawanowej domu handlow. Sergjusza Perłowa w Moskwie poleca wyborowe herbaty w opakowaniu oryginalnem, dokonane pod nadzorem ces. rosyjskiej władzy celnej. Herbatę rosyjską sprzedajemy po cenach moskiewskich, uwidocznionych rublam na każdej paczce po złr. 1 80 do 10 40 za funt.

Zamówienia przynajmniej na trzy funty uskuteczniamy franco.

204 (7—1)

Samowary najlepszych fabryk tulskich.

Telegramy:

„ENDHORN“ WIEN.

END i HORN

Telephon 291.

Srebr. medal zasługi: Wiedeń 1888.

Fabryka wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych



w **WIEDNIU**, II. Pasettistrasse 91—93 i Pöchlarnstrasse 5—7,

212 (17—7)

Filia: II. Salzachstrasse 37.

dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcje więzania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu; żelazne okna dla fabryk, szop i stajen; bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzje stalowe najnowszej konstrukcji z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary (*Traverse*) w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.

Dla pp. ślusarzy wykonywują projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnymi dla tychże warunkami.

 Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim. 

HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH

W. HALSKI Kraków, Sukiennice Nr. 21, 22

(20—3)

poleca

NOŻE i WIDELCE, NOŻE KUCHENNE, SCYZORYKI, NOŻYCZKI, BRZYTWY.

powyższe wyroby z fabryk Angielskich, Francuskich, Szwajcarskich, Niemieckich i krajowych, poleca również wszelkie artykuły w zakres handlu wchodzące.

FR. MOSSOCZY & ST. PYTLARSKI Centralne Biuro Fabryczne

pierwszorzędných firm krajowych (11—13)
dla

ARTYKUŁÓW BUDOWLANÝCH

Kraków, Bracka 5, Telefon Nr. 202.

Dostarcza: Pieców, kuchen i kominków kaflowych, (także kafe na sztuki), wyrobów metalowych, budowlanych; wodociągi gromochrony, dzwonki elektryczne, klozety, zlewy, hermetyczne zamknięcia kanałowe i pissoirowe, wszelkie przybory dla c. k. kolei. Wyroby artystyczno-ślusarskie: Galerye, poręcze, bramy, szyldy, okucia budowlane, ankry i t. p. Wyroby cementowe: Posadzke, płyty trotoarowe, rynny, muszle pod rynny, kanały, schody, doly kłoczące, przepusty, mosty, kamienie graniczne i kilometrowe, nagrobki zwyczajne i mozaikowe. Steingutową posadzke, rury i żłoby steingutowe, klinkiery wjazdowe, cement, wapno hydrauliczne, gips, trzcinę sufitową, dachówkę i dreny, szyfer, płyty izolacyjne, asfaltowe i kauczukowe, papę dachową etc. etc.

Posadzke szklaną, dyle gipsowe.

Patentowana masa osusza wilgoć w mieszkaniach z gwarancją 20-letnią.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
 Fabryka pieców kaflowych
 w DĘBNIKACH (pod Krakowem)
 JÓZEFA NIEDŹWIECKIEGO
 i Spółki.
 Poleca swoje
 wyroby kaflarskie,
 wykonane
 według najnowszych wzorów,
 P. T. pp. Inżynierom, Budowniczym i Właścicielom domów. 185 (18—6)
 Cenniki na żądanie franco.
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

LINOLEUM,

angielski wyrób do wykładania posadzek, zabezpiecza od zimna i wilgoci.

Dywany i chodniki z linoleum.

Ceraty i chodniki ceratowe, kokosowe i szpagatowe.

Płaszcze i czapki gumowe, kalosze gumowe prawdziwe rosyjskie. Koniak kuracyjny zalecony przez Prof. Dra Korczyńskiego i Dra Pareńskiego. Kompletne przyrządy gimnastyczne dla dzieci i dorosłych. Ramki do gazet. Żaluzje i story rozmaitych systemów. Łapki na myszy i szeszury.

Farby do barwienia materii we wszystkich kolorach.

Wateczki do drzwi i okien, zabezpieczające od zimna i przeciągu.

Wszelkie artykuły gospodarcze.

Fluid dla koni, smarowidło na kopyta, na osie, mydło do siodeł, lakier na uprzęż, świece powozowe, latarnie, sól glauberską, oliwę do maszyn, pasy do maszyn, szpagat, lakier na posadzke.

Wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne.

Masę woskową do zaprawiania posadzek w najlepszym gatunku poleca po cenach najtańszych

A. SZAFRAŃSKI

w Krakowie, Rynek 37, pod Okrętem.

Skład farb, pokostów i lakierów. 197 (23—0)
oraz wszelkich przyborów artystycznych do malowania etc.

Bracia Bartik

Parowa Fabryka Pilników

w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 22 (21—3)

wyrabia wszelkiego rodzaju PILNIKI w najlepszych gatunkach, jakoteż podejmuje się nasiekania starych.

Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny.

WACŁAW PIENIAŻEK

dawniej

211 (17—7)

F. Gronemejer

w Krakowie, ul. Floryańska L. 11

SKŁAD SZKŁA i LUSTER

oraz podejmuje się:

oszklenia kościołów, pałaców i budynków, jak również reperacyi tychże.

ROMAN SILBERBACH

PRZEDSIĘBIORCA w KRAKOWIE

wykonywuje pokrycia dachów łupkiem szlaskim, angielskim i francuskim, papą czyli tekturą ogniotrwałą, jako też dachówką. 213 (17—7)

po cenach najumiarkowańszych.

KOKS z węgla gazowych,

w ładunkach wagonowych lub półwagonowych po 80 cnt. za 100 kg. z dostawą na kolej lub do domu w Krakowie,

w mniejszych ilościach gruby lub łamany, w workach plombowanych po 90 centów za 100 kg.

(5—7)

z dostawą, z przerobieniem paleniska w razie potrzeby

sprzedaje

Zarząd gazowni krakowskiej.

Rok założenia 1799.

J. F. FISCHER

w Krakowie, Rynek główny Linia A—B. L. 39/40.

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH

SKŁAD PAPIERU

materyałów piśmiennych i rysunkowych, przyborów szkolnych i kancelaryjnych, wyrobów galanteryjnych drewnianych, kruszcowych, skórkowych, płótna oryginalnego angielskiego dla introligatorów w wielkim wyborze.

Przyjmuje się zamówienia na

bilety wizytowe, drukowane i litografowane, naczółki na listy i koperty, oraz inne druki według żądanych wzorów. Poleca wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące a mianowicie: Najrozmaitsze gatunki papieru, wielki wybór **zeszytów szkolnych własnego nakładu**, w szczególności: **Nauka pisma polskiego, nauka pisma niemieckiego** (ze wzorami) ułożona przez L. Peszkowskiego, nauczyciela kaligrafii, oraz wszelkie **przybory do pisanja, rysunku i malowania**.

DO CELÓW TECHNICZNYCH

utrzymuje na składzie papier do kopiowania planów i rysunków sposobem świetlanym: *negatif* (białe linije na tle niebieskiem) i *positif* (czarne linije na jasnem tle) oraz preparat do tego ostatniego sposobu (*acidum gallicum chem pur.*) — Przyrządy do odfłaczania i rozmnażania pisma: **Hektograf Krakowski** w różnych formatach, oraz masa do napełniania tegoż — **Tachograf** (z kamieniem litograficznym) czyli autografię bez prasy. **Mimeograf** (sposób szablonowy).

Zamówienia zamiejscowe wykonują się najdokładniej odwrotną pocztą za zaliczką lub nadesłaniem należności.

Upraszam o dokładne adresowanie:

(23—0)

J. F. FISCHER

w Krakowie, Linia A—B.

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej i nagrodą na wystawie konkursowej z r. 1889 w Krakowie

Pierwsza krakowska Parowa Fabryka wyrobów artystyczno-stolarskich i parkietów Karola Otta

w Krakowie, ul. Dajwór 1. 10

169 (16—8)

wyrabia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej suszarni drzewnej, z własnych materyałów wysuszonych, wszelkie wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane oraz reperacyj, antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe. Posiada na składzie wielki wybór fornierów deseniowych parkietów oraz desek (Laubsägenholz).

Zamówienia wykonuje na czas oznaczony, jak najstaranniej, **po cenach umiarkowanych**.

Do wiadomości.

Zawiadamiam PP. Architektów, Budowniczych i Inżynierów, że rozszerzyłem moją

pracownię artystyczno-ślusarską,

podejmuję się

wszelkich róbót konstrukcyjnych i ornamentalnych po najprzystępniejszych cenach

Specyalnie wykonuję: **świeczniki, latarnie, kandelabry i lichtarze.**

Zamówienia przyjmuję wprost, albo przez Bazar wyrobów krajowych i Centralne Biuro fabryczne ul. Bracka, gdzie okazy i skład swych wyrobów posiadam.

187 (6—18).

Józef Gorecki

w Krakowie, ulica Dajwór 1. 6.

Roman Silberbach w Krakowie,

skład wszelkich artykułów budowlanych

i fabryka wyrobów betonowych,

poleca:

PORTLAND-CEMENT

opolski, szczakowiecki.

wapno hydrauliczne, prawdziwe kufsteńskie, rury kamionkowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, papę ogniotrwałą, płyty izolacyjne, łupek **morawski, angielski i francuski**, posadzki cementowe i steigutowe, rury betonowe dachówki falcowane, oraz wszelkie w zakres, budownictwa wchodzące artykuły.

214 (17—7)